



Październik i listopad to miesiące, kiedy już naprawdę zapominamy o lecie. Przyroda jeszcze czasami przypomina, że istnieje słońce i ciepło, ale większość dni wprowadza nas w ponury nastrój, a sprzyja temu wszechobecna szarość na niebie.

Ale nasza gazeta może poprawić nastrój. W tym numerze wybierzemy się do stolicy Dolnego Śląska - Wrocławia. Tam udamy się szlakiem ... krasnali.

A jeśli ktoś potrzebuje trochę magii, to na ostatniej stronie znajdzie ... czarnego kota .

Poza tym - jak zawsze informacje z tego, co działo się w szkole.
Więcej zdjęć i info na stronie internetowej szkoły :-)

redakcja

DAJ ZŁOCIAKA NA ZWIERZAKA

Jak co roku pamiętamy o naszych braciach mniejszych, czyli o zwierzakach. Pani Alina Kozubska i Aneta Gac przy wsparciu nauczycieli i rodziców przeprowadziły akcję wspierającą legnickie schronisko dla zwierząt oraz lokalną fundację "Chojnowskie koty".

W sumie zebrano 641 kg karmy dla zwierząt oraz 1198 zł. Ponadto społeczność naszej szkoły podarowała wiele innych rzeczy, które przydadzą się do opieki nad zwierzakami.

Cieszymy się, że tak chętnie bierzecie udział w takich akcjach, że rozumiecie, jak ważne jest pomaganie bezdomnym zwierzacom. Pamiętajcie, że jeśli któreś z Was planuje wziąć do domu psa lub kota, to warto się zastanowić, czy nie zabrać takiego zwierzaka ze schroniska, zamiast kupować z hodowli. Ono się na pewno Wam odwdzięczy bezwarunkową miłością. To zwierzaki, które bardzo potrzebują domu i miłości.

red. mm



1 listopada to święto zadumy.

W tym roku nasza szkoła przystąpiła do akcji "Szkoła pamięta". I tak klasy ósme odwiedziły chojnowski cmentarz, by oddać cześć, zapalając znicze na grobach poległych za ojczyznę. Ponadto wzięły udział w apelu "Orleńskie", który został przygotowany przez uczniów szkół średnich.

Szkolne korytarze wypełniły się pracami plastycznymi, których myślą przewodnią była pamięć o tych, którzy walczyli o wolną Polskę i na stałe zapisali się na kartach podręczników do historii.

A my?

Również pamiętamy i przypominamy sobie bliskich, którzy odeszli. Zapalamy im znicze na grobie i myślami jesteśmy z nimi. Listopad to miesiąc refleksji nad tym, że nic nie jest nam dane na zawsze i wszystko przemija.

mm

(obok na zdjęciu) praca Estery Rokus

Od lat zamiast zwykłego apelu z okazji Dnia Edukacji Narodowej mamy rozdanie Januszków (od imienia patrona szkoły Janusza Korczaka) Wszystko dzieje się niczym na gali Oskarów. Wystrojeni szkolni prezenterzy wręczają nagrody nauczycielom. Tą nagrodą jest tytuł, który parę dni przed apelem drogą głosowania nadają uczniowie pedagogom ze szkoły.

Jakie tytuły można zdobyć?

Np. Kosa Roku, Strażnik Korytarzy, Anielska Cierpliwość czy Chodząca Wikipedia. Każdy z tytułów wiąże się z nauczycielską cechą. I tak Strażnik Korytarzy to nauczyciel, którego należy się bać podczas przerw, natomiast obdarzony Anielską Cierpliwością jest w stanie znieść każdy uczniowski wybryk.

I tak jak co roku, tak i w tym - śmiechom i zabawie nie było końca.

Hanna Rudziak



W POSZUKIWANIU KRASNALI ...

,Lało już kilka dobrych dni. Czekałam aż się wypogodzi i wreszcie wyjdzie słońce.

- Haniu, jedziemy jutro na wycieczkę do Wrocławia - powiedziała moja siostra Natałka.
Tę przygodę planowałyśmy już od dawna. Chciałam ruszyć ścieżką "Wrocławskich krasnali". Myślałam, że skoro moja siostra tam mieszka, to wszystko pójdzie gładko.

Do Wrocławia pojechaliśmy pociągiem. Mogłoby się wydawać, że droga będzie długa i nudna, ale na kolejnej stacji do pociągu wsiadła orkiestra. Muzycy z instrumentami jechali na koncert. Pani konduktorka przechodząca przez pociąg zauważyła ze śmiechem:

- No, panowie, jak na orkiestrę to bardzo cicho...

I zrobiło się wesoło, panowie grali i czas zleciał bardzo szybko. Przy dworcu zobaczyliśmy pierwszego krasnala.

-Jest pierwszy, popatrz - powiedziałam do Natałki.

Krasnal siedział na mapie, miał wielkie okulary i długą brodę.

-Lećmy dalej - wtrąciła Natałka.

Trasa prowadziła prosto do centrum. Droga sama w sobie była bardzo ciekawa - wielki teatr, rzeźby, muzea i pomniki. Odnajdowałyśmy kolejne krasnale. Moja siostra postanowiła mi pokazać katedrę św. Elżbiety

- Co to dla nas, tylko 300 schodów.

-Ech, no...ok - czułam, że nie będzie lekko.

W połowie drogi siostra chciała już wracać, ponieważ ma lęk wysokości.

Gdy znalazłyśmy się na szczycie, widoki były niesamowite i wart wysiłku oraz zakwasów następnego dnia.

Gdy zeszyliśmy z wieży, ze zmęczenia odechciało nam się szukać krasnali. W drodze powrotnej zahaczyłyśmy o most zakochanych, na którym było mnóstwo klódek i pobiegłyśmy na pociąg.

-Uff... Ledwo zdążyłyśmy - powiedziała Natałka, gdy usiadłam na siedzeniu.

Ale oczywiście to nie koniec naszych perypetii. W ostatniej chwili usłyszałyśmy komunikat, że pociąg, w którym siedzimy, jedzie w zupełnie inną stronę.

Na szczęście zdążyłyśmy wejść do właściwego pociągu przed odjazdem.

- Co za ulga, wreszcie w domu - stwierdziłam.

Wycieczka bardzo nam się podobała, choć nie odwiedziłyśmy wszystkich zaplanowanych miejsc. Uważam ją za udaną i na pewno zapamiętam tę przygodę na długo.

Hania Małecka



<https://kochamwroclaw.pl/dlaczego-wroclaw-jest-miastem-krasnali-historia-jakiej-nie-znacie/>

SKĄD SIĘ WZIĘŁY WE WROCŁAWIU KRASNALE...

Wrocław to stolica Dolnego Śląska, jednym z charakterystycznych elementów tego miasta są ... krasnale.

Niewielkie rzeźby krasnali, w liczbie stale rosnącej, są umieszczane we Wrocławiu od 2005 roku.

Dlaczego się pojawiły w tym nadodrzańskim mieście?

Otóż w latach osiemdziesiątych XX w. w Polsce upadał socjalizm i we Wrocławiu pojawił się artysta, który organizował heppeningi, czyli spontaniczne artystyczne wydarzenia. Nazwane były Pomarańczową Alternatywą, gdyż ich główny bohater – Waldemar „Major” Frydrych – pojawiał się w wielkiej pomarańczowej czapce. Artyści, którzy występowali swoim wyglądem nawiązywali do krasnali.

Pewnej sierpniowej nocy 1982 roku w jednej z wrocławskich dzielnic - na Sępolnie oraz na jednym z budynków na Biskupinie powstały dwa krasnale. Od tego czasu skrzat w pomarańczowej czapce stał się symbolem wrocławskich protestów i walki z ustrojem komunistycznym. Pierwszym skrzatem postawionym we Wrocławiu jest Papa Krasnal. Dzieło powstało w czerwcu 2001 roku.

Kolejnych pięć postaci krasnali wyrzeźbił Tomasz Moczek w sierpniu 2005 roku.

Nowe krasnale tworzone są przez artystów z całej Polski.

W drugiej poł. roku 2020 we Wrocławiu było 360 figurek krasnali

Aleksander Śliwa



DZIEŃ CZARNEGO KOTA

Organizatorem święta było włoskie Stowarzyszenie Obrony Zwierząt i Środowiska i Ruch Obrony Czarnych Kotów w 2007 roku.

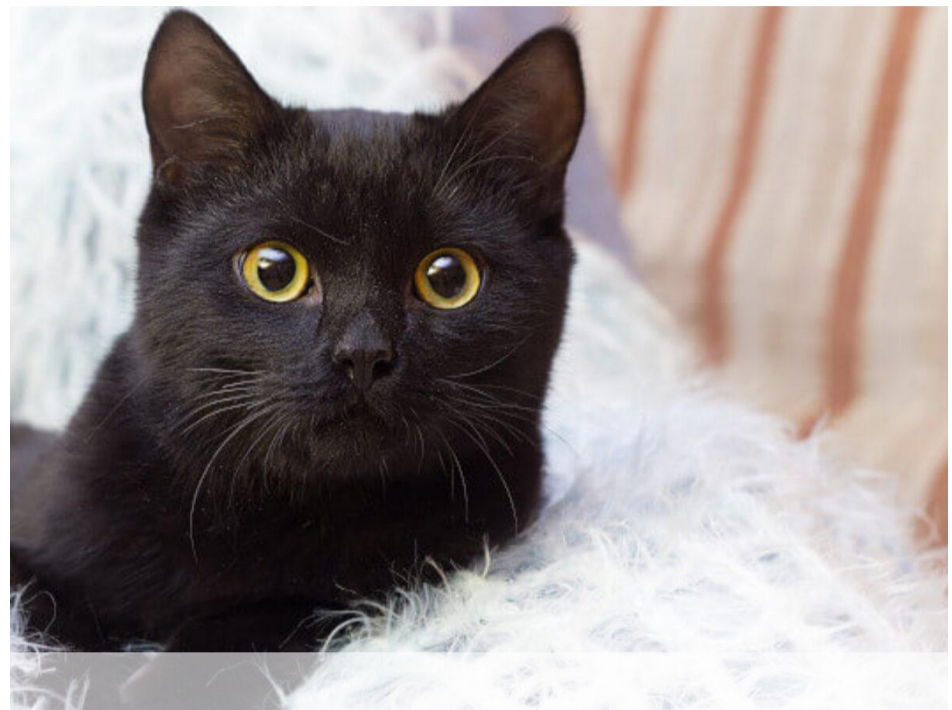
Dlaczego 17 listopada?

Jest to według Włochów najbardziej pechowa liczba, a dodatkowo święto ustanowiono w piątek 17-ego. Celem święta nie jest ostrzeżenie przed czarnymi kotami, wręcz przeciwnie. Z tej okazji zwraca się uwagę na konieczność ochrony zwierząt oraz walczenia z przesądami, których częstą ofiarą padają właśnie czarne koty.

Właśnie Włochy są krajem, gdzie czarne koty są najmniej lubiane i aż 30 tysięcy z nich umiera co roku w niejasnych okolicznościach.

Dane schronisk z całego świata mówią, że czarne koty są najrzadziej adoptowane.

Hanna Rudziak



Zlepek Gazeta Uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 im.J. Korczaka w Chojnowie. Ten numer przygotowali: Hanna Rudziak, Hanna Małecka, Igor Marciniak, Aleksander Śliwa

opieka: Beata Wawrzeńczyk